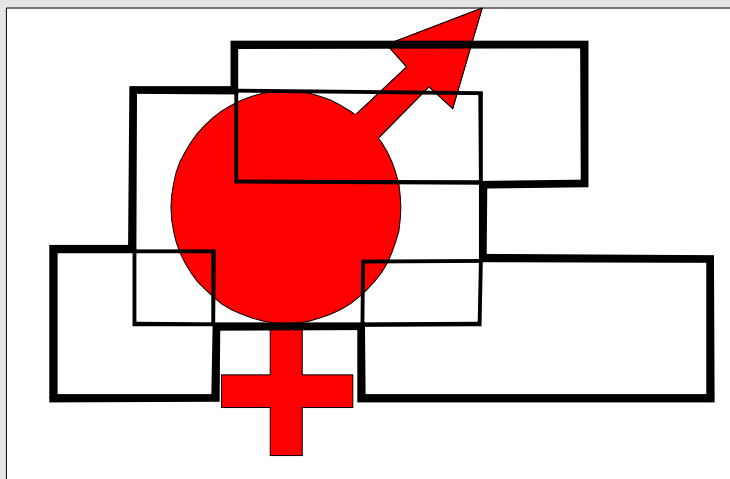


# PŁEĆ I WŁADZA

W KONTEKSTACH HISTORYCZNYCH  
I WSPÓŁCZESNYCH



# PŁEĆ I WŁADZA

W KONTEKSTACH HISTORYCZNYCH  
I WSPÓŁCZESNYCH

INSTITUTE OF EUROPEAN CULTURE  
ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY IN POZNAN

ACTA HUMANISTICA GNESNENSIA  
VOL. I

**GENDER AND POWER**  
IN HISTORICAL AND  
CONTEMPORARY  
CONTEXT

The book addresses the issue of relationships between gender and power. Although the subject has been analysed on many occasions and in a variety of fashions, the volume does not duplicate the well-known views, but points to the limitations of the previous approaches and suggests possibilities of overcoming those. For the authors of the featured texts, gender also denotes sex in the biological sense, while power does not mean the omnipotent techniques of control, but also strategies of active resistance and emancipation. Having applied a different interpretative paradigm, the authors pose new questions to the already known research material: How to define the category of gender/sex in today's (trans)gender world? In what way do the deliberations on the nature and essence of power affect gender? Do men and women function equally within the machinery of power, assuming the roles of clearly defined cogs, i.e. the dominant (men) and the dominated (women) ones? Answering such questions requires a broad perspective, ranging from antiquity, when power was "invented" by being attributing one gender (though not without exceptions) and when the canon of speaking of what is "female" and "male" was devised, to the contemporary times, in which both categories and their mutual relationships undergo radical reevaluation.

INSTYTUT KULTURY EUROPEJSKIEJ  
UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

GNIEŹNIEŃSKIE PRACE HUMANISTYCZNE  
Tom I

# PŁEĆ I WŁADZA

W KONTEKSTACH HISTORYCZNYCH  
I WSPÓŁCZESNYCH

**Redaktorzy tomu**

Monika Anna Kubiaczyk  
Filip Kubiaczyk

**Redaktor serii**

Leszek Mrozewicz



INSTYTUT  
KULTURY EUROPEJSKIEJ  
GNIEZNO

Gniezno 2014

INSTYTUT KULTURY EUROPEJSKIEJ  
UNIwersytetu IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

INSTITUTE OF EUROPEAN CULTURE  
ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY IN POZNAN

Gnieźnieńskie Prace Humanistyczne  
Tom I

**Redaktor serii**

Leszek Mrozewicz

**Recenzenci**

Paweł Dybel, Juliusz Jundziłł, Jacek Kochanowski

**Redakcja językowa**

Magdalena Górna

**Projekt okładki**

Władysław Kondrej

Copyright@ by IKE, Gniezno 2014

ISBN 978-83-60251-89-8

**Adres redakcji**

ul. Kostrzewskiego 5-7, 62-200 Gniezno  
tel. 61 4237000, 61 4237019, faks 61 4230002

Publikacja rekomendowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Skład, druk i oprawa:  
Wydawnictwo Naukowe CONTACT/ABC  
ul. Marcelińska 18, 60-801 Poznań

**Katarzyna Jędraszczyk**  
(Gniezno)

## **Piękna i/czy Bestia? Wizerunek medialny Julii Tymoszenko i Wiktora Janukowycza w prasie polskiej (2009-2012)**

Artykuł stanowi refleksję nad sposobem informowania i komentowania bieżących wydarzeń politycznych na Ukrainie przez media w Polsce. Jest też próbą rekonstrukcji postaci Julii Tymoszenko i Wiktora Janukowycza przez pryzmat ich wizerunku kreowanego w prasie. Cezura wyznaczona w pracy wiąże się z kampanią prezydencką 2009 roku, która postawiła obu polityków w sytuacji wyraźnej konfrontacyjnej.

Asumpt do napisania tekstu stanowił artykuł, który ukazał się w „Financial Times” w listopadzie 2009 roku w kontekście zbliżających się wówczas wyborów prezydenckich na Ukrainie<sup>1</sup>. Głównymi pretendenciami do fotela prezydenckiego byli Wiktor Janukowycz i Julia Tymoszenko<sup>2</sup>. W artykule „Kiev infighting sours presidential race” pojawiało się zdanie: „dotychczas mieliśmy w ukraińskiej polityce pantomimę, w tym roku z pewnością jest to spektakl «Piękna i Bestia»”. Porównanie obu postaci, których rywalizacja interesowała nie tylko Ukraińców, ale i polityków zachodniej Europy, do baśniowych postaci, budzi refleksję nad sposobem przedstawiania faktów przez media oraz przetwarzania tych informacji przez społeczeństwa różnych państw. W tym kontekście pojawia się szereg pytań o jakość przekazu, obraz świata tworzony przez media, tabloidyzację polityki i udział w tym procesie polityków.

Wracając do narracji wspomnianej gazety, jak również innych mediów w tym czasie<sup>3</sup> – zestawienie obu kandydatów dawało niebywały efekt kontrastu, a nawet sensacji. Dziennikarze i komentatorzy ulegali pokusie wzmacniania tego

---

<sup>1</sup> S. Wagstyl, R. Olearchyk, Kiev infighting sours presidential race, Financial Times z 16 listopada 2009 r.

<sup>2</sup> Do drugiej tury wyborów przeszli (z wynikami): Janukowycz (35%) i Tymoszenko (25%), zob.: Wyniki wyborów [online]. Centralna Komisja Wyborcza Ukrainy [dostęp: 2012-12-03]. Dostępny w Internecie: <<http://www.cvk.gov.ua/pls/vp2010/WP0011>>. W drugiej turze W. Janukowycz otrzymał 48,95% głosów, J. Tymoszenko – 45,47%.

<sup>3</sup> P. Legutko, W cieniu Kaczanówki, Gość Niedzielny 2, 2012; A. Gołąb, Bajkowa Ukraina [online]. Portal Spraw Zagranicznych [dostęp: 2012-10-20]. Dostępny w Internecie: <<http://www.psz.pl/tekst-26938/Anna-Glab-Bajkowa-Ukraina>>.

wrażenia metaforą lub porównaniem. Niejednokrotnie pojawiało się wówczas określenie „Piękna i Bestia”, mające rzekomo symbolizować starcie obu sił. Warto tu zauważyć nietrafność tej metafory, co może, choć nie musi, świadczyć o jakości pracy dziennikarskiej. Jeśli odwołać się do źródła – baśń nie dotyczyła przecież walki, czy nawet konfliktu, Pięknej i Bestii. Przeciwnie – Piękna zakochała się w Bestii, bo ujęła ją dobroć brzydkiego adoratora<sup>4</sup>. Dziennikarze popełnili więc podwójny błąd – ignorując treść i przesłanie bajki, wykorzystywali tylko motyw skojarzenia piękna i brzydoty – opisali tym samym świat bardzo powierzchownie, a czytelnik znający baśń i biorący porównanie za dobrą monetę, mógłby oczekiwać finału jak w bajce – np. aliansu politycznego wrogów.

Autor biografii Julii Tymoszenko Frank Shumann stwierdził: „poraziła mnie nie tylko jednostronność informacji, ale i groteskowe uproszczenie – Piękna i Bestia”. W komentarzach do rzeczywistości polityczno-medialnej idzie dalej, mówiąc, że „uproszczenie konfliktu pomiędzy Tymoszenko i Janukowyczem do obrazu Pięknej i Bestia było niezbędne Zachodowi”, bo dało pretekst do ostracyzmu Ukrainy<sup>5</sup>. Sam autor także w pewnym zakresie powielił pomyłkę związaną z nietrafnym porównaniem, przy okazji jednak rozważa wpływ tych uproszczeń na decyzje polityczne dotyczące choćby negocjacji nowej umowy stowarzyszeniowej Unii Europejskiej i Ukrainy.

Czy wszystkie media w taki sposób informują o sytuacji na Ukrainie, czy upraszczają fakty tak spektakularnie jak w podanym przykładzie? Jak przedstawia się sytuacja w polskiej prasie? Jaki wizerunek Julii Tymoszenko i prezydenta Janukowycza wyłania się z doniesień prasowych od 2009 r. (kampania wyborcza przed wyborami prezydenckimi)? Czy media, pisząc o Ukrainie i czołowych postaciach ukraińskiej sceny politycznej, informują i komentują profesjonalnie?

---

<sup>4</sup> W literackiej wersji francuskiej baśni ludowej, opracowanej przez Jeanne Marie Le Prince de Beaumont, Piękna jest najmłodszą i najpiękniejszą córką kupca. Jest skromna i uczynna, z uśmiechem znosi nawet niedostatek spowodowany nieudanymi inwestycjami ojca. Cały konflikt spowodowany jest jej niewinną prośbą o kwiat róży. Kupiec, goszcząc we wspaniałym czarowanym zamku, kradnie kwiat z ogrodu tajemniczego gospodarza. Pojawia się potworny Bestia, który jako zadośćuczynienia żąda jednej z córek kupca. Piękna ma wyrzuty sumienia, gdyż róża miała być prezentem dla niej. Postanawia udać się do zamku Bestii. Od samego przybycia traktowana jest tam z najwyższym szacunkiem, a każde jej życzenie spełniane jest natychmiast. Jednak gdy Bestia prosi ją o rękę, Piękna grzecznie odmawia. Pomimo tego, Bestia dalej traktuje ją z uprzejmością. Wyraża nawet zgodę, by odwiedziła swą rodzinę, jeśli obieca, że wróci w ciągu tygodnia. Za sprawą zazdrosnych siostr powrót Pięknej opóźnia się. Pewnej nocy śni jej się, że Bestia umiera, gdyż złamała dane mu słowo. Wtedy zdaje sobie sprawę z miłości do brzydkiego adoratora. W czarodziejski sposób przenosi się do zamku, dokąd dociera w ostatniej chwili, by uratować życie Bestii, wyznając mu miłość. Monstrum zmienia się w księcia a baśń kończy się balem weselnym. Treść baśni za: D. Babilas, Szkodliwe i pożyteczne. Pomiedzy tradycyjnym patriachatem a próbami emancypacji [online]. Gender Studies [dostęp: 2012-12-30]. Dostępny w Internecie: <[http://www.gender.uni.wroc.pl/index.php?lang=pl&dzial=artykuly&k=teksty\\_online&p=babilas\\_dorota\\_szkodliwe\\_i\\_pozyteczne](http://www.gender.uni.wroc.pl/index.php?lang=pl&dzial=artykuly&k=teksty_online&p=babilas_dorota_szkodliwe_i_pozyteczne)>.

<sup>5</sup> Ekonomiczeskije Izwiestja z 9 października 2012 r.

Pokusa użycia środków wzmacniających przekaz publicystyczny była spowodowana faktem, że w ukraińskiej polityce nigdy nie było podobnie spektakularnego kontrastu, tak w warstwie wizualnej, jak i, poniekąd, ideowej. Ścierały się wprawdzie już wcześniej, realnie lub pozornie, dwa różne światopoglądy i wizje przyszłości Ukrainy (np. w 2004 roku), ale kontrast nie był tak jaskrawy, nie opierał się bowiem na różnicy płci obu kandydatów, nie był też nigdy przedtem środkiem perswazji tak silnie eksploatowanym, jak w przypadku wyborów 2010 roku. Postać Julii Tymoszenko zestawiano już w konfiguracji Piękna – Julia Tymoszenko, Bestia – Leonid Kuczma na początku XXI w., kiedy Tymoszenko po raz pierwszy trafiła do więzienia z powodu niejasnych interesów związanych ze Zjednoczonymi Systemami Energetycznymi Ukrainy (ukr. JESU)<sup>6</sup>. Wtedy jednak nie dotyczyło to wyborów na najwyższym szczeblu.

Popularność Julii Tymoszenko na zachodniej Ukrainie, ale także zainteresowanie jej fenomenem w Polsce, są zadziwiające. Postać ta jest na tyle barwna, że pomimo zaledwie piętnastoletniej obecności w polityce, doczekała się kilku biografii. Tylko jesienią 2012 roku – prawdopodobnie w związku z zainteresowaniem opinii publicznej jej uwięzieniem i trudnymi do przewidzenia perspektywami *Batkiwszczyzny* w wyborach parlamentarnych 2012 roku – ukazały się w Polsce i w Niemczech dwie książki poświęcone życiu i karierze byłej premier Ukrainy<sup>7</sup>. W osobie Julii Tymoszenko wydaje się ogniskować wiele tendencji politycznych, symboli, a jej wizerunek i życiorys są doskonałym materiałem do analiz dla osób zajmujących się politologią, marketingiem i reklamą polityczną, feminizmem, przemianami kulturowymi, kulturą masową. O wiele mniej „barwną” postacią wydaje się Wiktor Janukowycz, jednak poprzez równoczesną obecność w polityce obu postaci, pojawia się dychotomia, obraz kontrastowy, a przez to ciekawy dla obserwatora. Można pokusić się o stwierdzenie, że bez Janukowycza wizerunek Julii Tymoszenko byłby niepełny i odwrotnie – bez Julii Tymoszenko Wiktor Janukowycz nie byłby tym samym politykiem. W odbiorze społecznym obie postaci pojawiają się niemal równocześnie i, od razu, jako wrogowie polityczni. Dlatego zestawienie tych polityków na potrzeby przedstawionej analizy jest uprawnione.

Zainteresowanie opinii publicznej w Polsce ukraińską sceną polityczną wydaje się sukcesywnie maleć. Po latach forsowania przez Aleksandra Kwaśniewskiego i Leonida Kuczmę polityki strategicznego partnerstwa polsko-ukraińskiego i doniesień medialnych o kolejnych spotkaniach i podpisanych dokumentach,

<sup>6</sup> Pomarańczowa spryciara, Wprost 45 (1350), 2008.

<sup>7</sup> M. Przełomiec, Julia Tymoszenko. Historia niedokończona, Bytom 2012; F. Schumann, Die Gauklerin. Der Fall Timoschenko, Berlin 2012 (niemiecki tytuł tłumaczy się na polski jako „Kuglarzka. Sprawa Tymoszenko” – co sugeruje pejoratywną ocenę postaci). W 2007 roku ukazała się w języku polskim inna biografia Julii Tymoszenko: D. Popow, I. Milstein, Pomarańczowa księżniczka. Zagadka Julii Tymoszenko, Kraków 2007.



mających świadczyć o takim właśnie charakterze wzajemnych relacji<sup>8</sup>, nastąpiło wydarzenie, które stało się symbolem eksplozji wzajemnej sympatii – tzw. pomarańczowa rewolucja. Kilka lat kreacji pozytywnego wizerunku Ukrainy w polskich mediach, przypięczone pomarańczową rewolucją 2004 roku, pozwoliło na chyba bezprecedensową, biorąc pod uwagę czas przemiany, metamorfozę wizerunku Ukrainca i Ukrainy w polskiej opinii publicznej. Ukrainiec z przestępcy, gangstera, płatnego zabójcy, ewentualnie handlarza i drobnego przemytnika z małomiasteczkowego polskiego targowiska z lat 90. XX wieku<sup>9</sup>, awansował na bojownika o niepodległość i wolność swojego kraju, a więc człowieka dzielającego wartości, które wydają się konstytuować wyobrażenie Polaków o nich samych.

Poniższa analiza jest próbą odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób polska prasa po 2009 roku ukazuje postać Julii Tymoszenko i Wiktora Janukowycza oraz kontekst, w jakim politycy byli przedstawiani. Kryterium wyboru tytułów do analizy jakościowej prasy stanowią badania Instytutu Monitorowania Mediów, według którego najbardziej opiniotwórczymi tytułami o zasięgu ogólnopolskim w okresie od 2010-2012, biorąc pod uwagę cytowania, były w kolejności, dzienniki: „Rzeczpospolita” i „Gazeta Wyborcza” oraz tygodniki „Wprost”, „Newsweek”, „Polityka”<sup>10</sup>. Nieco inaczej wygląda ranking z uwagi na poczytność gazet. Tu duży udział mają tabloidy i wydania bezpłatne, a opiniotwórczość „Rzeczpospolitej” nie przystaje do poziomu jej poczytności<sup>11</sup>. Wymienione tytuły zostaną uwzględnione w analizie zawartości przekazu.

Obie postaci łączy moment pojawienia się w polityce w 1997 roku<sup>12</sup>. Opozycje, które tworzą stereotypowe obrazy dla Tymoszenko i Janukowycza to:

---

<sup>8</sup> Zob. szerzej: K. Jędraszczyk, *Strategiczne partnerstwo ukraińsko-polskie. Polska w polityce niepodległej Ukrainy*, Poznań 2010.

<sup>9</sup> K. Jędraszczyk, *Transformacja obrazu ukraińca w oczach Polaków*, *Psychologija w ekonomice i uprawleniu* 1(11), 2014, s. 121-124; J. Konieczna, *Polska-Ukraina. Wzajemny wizerunek*. Raport z badań [online]. Instytut Spraw Publicznych [dostęp: 2012-12-20]. Dostępny w Internecie: <http://www.isp.org.pl/files/5655578580364032001225889489.pdf>.

<sup>10</sup> Zob. [online]. Instytut Monitoringu Mediów [dostęp: 2012-12-29]. Dostępny w Internecie: <http://www.institut.com.pl/raporty>, *Polskie badania czytelnictwa* [dostęp: 2012-12-29]. Dostępny w Internecie: <http://www.pbczyt.pl>.

<sup>11</sup> Badanie PBC General na zlecenie Polskich Badań Czytelnictwa Sp. z o.o., zrealizowane przez Millward Brown SMG/KRC wskazuje, że najchętniej czytany dziennikiem w okresie od maja do października 2012 r. była „Gazeta Wyborcza”. W analizowanym okresie po „Gazetę Wyborczą” (Agora SA) sięgało 11,32% respondentów, zaś rok wcześniej było ich 12,8%. Drugą pozycję zajął tabloid „Fakt”, trzecią bezpłatny dziennik „Metro”, który jest czytany przez 5,24% ludzi. Dwa ostatnie tytuły nie mogą zostać uznane za opiniotwórcze, podobnie jak kolejne: „Super Ekspres” i „Przeгляд Sportowy”. „Rzeczpospolita” pojawia się w badaniu na 6. pozycji. Zob.: Instytut Monitoringu Mediów [online]. *Polskie badania czytelnictwa* [online] oraz: *Gazeta Wyborcza liderem czytelnictwa dzienników w Polsce* [online]. *Wirtualne Media* [dostęp: 2012-12-30]. Dostępny w Internecie: <http://www.wirtualnemedia.pl/artukul/gazeta-wyborcza-liderem-czytelnictwa-dziennikow-w-polsce>.

<sup>12</sup> Julia Tymoszenko wchodzi do parlamentu w 1997 roku, Wiktor Janukowycz zostaje gubernatorem obwodu donieckiego dzięki oligarsze Rinatowi Achmetowowi.

kobieta-mężczyzna, dobro-zło, piękno-brzydota, ukraińskość (rodzimość, patriotyzm)-rosyjskość (obcość, zdrada). Opinia publiczna i wyborcy często wpadali w tę pułapkę, zwłaszcza jeśli niezbyt dobrze znali biografie i dokonania obu polityków i nie potrafili sami wyrobić sobie zdania. Wydaje się jednak, że na tę manipulację obrazami bardziej podatni są obserwatorzy spoza Ukrainy, którzy mają mniej informacji i wiedzy o ukraińskiej polityce i łatwiej w związku z tym ulegają błędowi atrybucji (piękne jest dobre) i stereotypom. To tutaj częściej media wybierają łatwiejszą ścieżkę, stosując uproszczenia, pokazują świat czarno-biały, do którego ikony Julii Tymoszenko i Wiktora Janukowycza wydają się być doskonałą ilustracją. Zwłaszcza pierwsza z postaci, która jest świadoma technik marketingu politycznego oraz własnych możliwości w tym zakresie, sama dostarcza doskonałego materiału dla fanów i wrogów<sup>13</sup>. W sposób świadomy wykorzystuje naturalną opozycję z „innym” i „obcym”. Tłem, na którym ona błyszczy jaśniej, najpierw był Leonid Kuczma, a potem Wiktor Janukowycz.

Postać Tymoszenko doczekała się już analiz sposobu wykorzystywania przez nią swojego wizerunku w polityce. Oksana Kiś, zajmująca się rolą kobiet w ukraińskiej kulturze i polityce, skatalogowała i scharakteryzowała strategie marketingowe wykorzystywane przez Tymoszenko. Okazuje się, że oprócz najbardziej identyfikowalnych: *Berehyni* (Obrończyni) i *Barbie*<sup>14</sup>, jest ich co najmniej dziewięć: Matka Narodu, Narodowa Bohaterka, Ofiara i Męczennica, Gorliwa Chrześcijanka, Stylowa Dama, Symbol Seksu, Kumpelka, Lalka, Biznes Lady<sup>15</sup>.

Postać Julii Tymoszenko jest zdecydowanie lepiej postrzegana na Zachodzie niż na samej Ukrainie. Popularność na Ukrainie obu polityków była podobna, z tendencją na korzyść Wiktora Janukowycza. Dowiodły tego badania Centrum im.

<sup>13</sup> Julia Tymoszenko powiedziała w jednym z wywiadów: „Jaka jest różnica pomiędzy chomikiem a szczurem – żadna, po prostu chomik ma lepszy PR”. Za: M. Przelomec, *Julia*, s. 78.

<sup>14</sup> *Berehyni* czyli Obrończyni, strzegąca ogniska domowego. W ukraińskiej kulturze to emanacja tradycyjnej narodowej kobiecości, na którą składają się pierwiastki pogańskich wierzeń, matriarchatu, folkloru, postaci literackich, kultu maryjnego. To Wielka Matka, Żarliwa Chrześcijanka, Patriotka. *Barbie* – model przeszczepiony na grunt ukraiński z Zachodu, związany z pragnieniem sukcesu, konsumpcjonizmem, seksualnością kobiety, symbolizowany przez lalkę. Zob.: O. Kiś, *Żinoci* strategii w ukrajnijskiej polityce [online]. Zgrup [dostęp: 2012-12-30]. Dostępny w Internecie: <<http://zgrup.com.ua/article.php?articleid=133>>, <<http://zgrup.com.ua/article.php?articleid=153>>, <<http://zgrup.com.ua/article.php?articleid=180>>, Oba obrazy, zdaniem Natalki Śniadako, łączy konieczność służenia – narodowi, rodzinie, mężczyźnie. Według Oksany Kiś, wykorzystanie obu tych elementów w marketingu politycznym Julii Tymoszenko zagwarantowało jej sukces wyborczy i medialny. Zob.: N. Śniadko, *Być czy uważać się za... czyli o niepopularności feminizmu na Ukrainie*, [w:] *Kobiety w czasach przełomu 1989-2009*, Polska, Czechy, Słowacja, Niemcy Wschodnie, Ukraina, Warszawa 2007, s. 174; O. Kiś, *Żinoci*.

<sup>15</sup> Wszystkie te wizerunki Oksana Kiś ilustruje odpowiednimi cytatami, obrazami, odwołuje się do materiałów promocyjnych partii Julii Tymoszenko, stylizacji w odzieży i otoczeniu, gestów, hasel wyborczych. Zob. szerzej: O. Kiś, *Żinoci*. Pisze o tym też: S. A. Padyć, *Arhetypy i symbole w przedwybornej kampanii Ju. Tymoszancko, Bisnyk Chernihiwśkoho nacionalnoho pedehohińnoho uniwersytetu im. T. Shewchenka*. Zbirnyk naukowyh prac, *Psyhołohińni nauky*, wydanie 94, 2.

Razumkowa przeprowadzone w październiku 2011 roku, a więc już po aresztowaniu Julii Tymoszenko (co powinno zwiększyć jej poparcie). Działalność Tymoszenko całkowicie popierało 14,3% respondentów, niektóre jej działania – 22,1%, nie popierało jej działań 56,7%. W wypadku Janukowycza, w analogicznych kategoriach, wyniki wyniosły odpowiednio: 10%, 30% oraz 54,6%<sup>16</sup>.

W omawianym okresie (2009-2012) tematyka ukraińska pojawia się w kontekście czterech wydarzeń – kampanii wyborczej na Ukrainie (druga połowa 2009-początek 2010 roku), aresztowania Julii Tymoszenko (sierpień 2011 roku), Euro 2012 (wiosna-lato 2012 roku) i wyborów parlamentarnych (jesień 2012 roku). Wymienione wydarzenia były często opisywane przez pryzmat postaci Julii Tymoszenko. W wielu tekstach dziennikarze przypominali elementy jej biografii, pisano o jej niezwykłej charyzmie, celnych kampaniach wyborczych, wystudiowanym wizerunku. Kilka tego typu artykułów pojawiło się np. w tygodniku „Wprost”: „Tymoszenko jest świetną aktorką. Słuchając pytań, przybiera pozę zawstydzonej pensjonarki. Odpowiada głosem słodkim, ale zdecydowanym, wpatrując się w pytającego zalotnie lub spuszczać skromnie wzrok. Te zdolności aktorskie przydają jej się, gdy polityczni wrogowie postawią jej zarzuty, które na przeżartej korupcją Ukrainie można stawiać niemal każdemu politykowi”<sup>17</sup>. Życiorys Julii pojawiał się na łamach gazet wielokrotnie, przy czym podkreślane były przede wszystkim elementy „mitu o Kopciuszku”. Sami dziennikarze wydawali się być świadomi tej perspektywy, bo „porządna opera mydlana potrzebuje Kopciuszka albo pucybuta, który zostaje milionerem. Julia Tymoszenko jest jednym i drugim”<sup>18</sup>.

W kontekście kampanii wyborczej 2009 roku, tytuły prasowe podkreślały konfrontacyjny charakter i ostrą walkę polityczną. Obie strony nie przebierały w środkach, by zdyskredytować przeciwnika. W ślad za tym polska prasa informowała o zarzutach pedofilii dla członków *Batkiwszczyny* oraz kampanii wymierzonej przeciwko Janukowyczowi, w której po raz kolejny wypomina mu się jego kryminalną przeszłość. Julia Tymoszenko przedstawiana była jako „zwierzę polityczne”. Prowadziła kampanię w amerykańskim stylu, odwoływała się do Majdanu 2004, niedokończonych rewolucji, wykorzystywała motywy narodowe, podkreślała wartości narodowe (płaszcz z ludowymi haftami, tysiące flag ukraińskich na wiecach)<sup>19</sup>. Obraz Janukowycza był mniej atrakcyjny, choć jako polityk wydawał się wówczas bardziej skuteczny. Jagienka Walczak, w artykule zamieszczonym w „Polityce”, nazywa Janukowycza „politykiem niezatapialnym” – zaledwie pięć lat wcześniej uchodził za człowieka, który nigdy nie podniesie się po porażce, schodził ze sceny oskarżany o fałszerstwa wyborcze, istniała obawa, że jego dotychczasowi

<sup>16</sup> Zob. [online]. Razumkov [dostęp: 2012-12-30]. Dostępny w Internecie: <[http://www.razumkov.org.ua/ukr/news.php?news\\_id=380](http://www.razumkov.org.ua/ukr/news.php?news_id=380)>.

<sup>17</sup> J. Mielnik, Niezatapialna Julia, Wprost 27 (1482), 2011.

<sup>18</sup> Ibidem, J. Mielnik, Pomarańczowa spryciara.

<sup>19</sup> J. Wilczak, Potyczki przed bitwą, Polityka, 45 (2740), 2009, s. 90-91.

oligarchiczni mocodawcy znajdują innego faworyta. Tymczasem odrodził się w sposób spektakularny<sup>20</sup>. Właściwie podatność na sterowanie oraz biurokratyczny sposób myślenia wydaje się być największą zaletą polityczną dla jego mocodawców. Raczej powszechny w polskich mediach był obraz Janukowycza podobnego do radzieckich aparatczyków, mało błyskotliwego, ale niezatapialnego, bo reprezentującego interesy wpływowych grup. Tak charakteryzuje go J. Walczak: „jest wysoki, potężny, o grubo ociosanej twarzy. Żaden intelektualista. Po ukraińsku kiedyś mówił słabo, teraz nie mówi perfekcyjnie, ale po rosyjsku też nie ma zbyt wiele do powiedzenia. To dlatego unika publicznych debat”, choć, jak podkreśla autorka, ma tytuł profesorski<sup>21</sup>.

Wymienione media nie prezentowały jednoznacznie swoich sympatii politycznych, choć pojawiały się opinie, że z powodu poparcia udzielonego niegdyś pomarańczowej rewolucji, łatwiej byłoby polskiej dyplomacji porozumieć się z Julią Tymoszenko. W „Polityce”, która z dystansem podchodziła do obu kandydatów, zauważono, że prozachodnie deklaracje byłej premier mogą budzić zastrzeżenia, istnieje bowiem prawdopodobieństwo, że są one podyktowane doraźnymi interesami politycznymi Julii Tymoszenko i „jeśli to będzie Wiktor Janukowycz, to nie katastrofa”, bo „mamy Euro 2012 i Partnerstwo Wschodnie, możemy wspierać Ukrainę w rozmowach z Brukselą”<sup>22</sup>. Po ogłoszeniu wyników wyborów ten ton został utrzymany. W „Polityce” komentarz zatytułowano nawet: „To nie koniec Ukrainy”, wyraźnie sugerując, że postać źle kojarząca się polskiej opinii nie musi oznaczać dla Ukrainy przekleństwa czy utraty niepodległości, choćby ze względu na oligarchów sprzyjających Janukowyczowi, którym zależeć będzie na kontynuacji procesu wyjścia ukraińskich firm na rynki zachodnie. Przewidywano, że Tymoszenko będzie próbowała udowodnić fałszerstwa wyborcze, a potem wróci do realnej gry<sup>23</sup>.

Kolejnym wydarzeniem, które spowodowało powrót tematu Ukrainy do mediów, była informacja o aresztowaniu Julii Tymoszenko latem 2011 roku. Pisały o tym wszystkie opiniotwórcze dzienniki. Już wcześniej media niepokoiły się stanem demokracji na Ukrainie w związku z aresztowaniem byłego ministra spraw wewnętrznych w rządzie Julii Tymoszenko, Jurija Łucenki. Komentowano niektóre posunięcia prezydenta Janukowycza, np. sprzyjanie Rosji (kwestia Krymu) i brak reform w kraju pomimo sprawowania nieograniczonej władzy, jaką dawała przewaga Partii Regionów w parlamencie i „swój” premier<sup>24</sup>. Temat aresztowania byłej premier był jednak bardziej nośny. W obszerny i raczej zdystansowany sposób kwestię tę opisywała i komentowała „Rzeczpospolita” (informacja zredagowana

<sup>20</sup> Ibidem; J. Walczak, Zwycięstwo niebieskich, odwrót pomarańczowych, *Polityka* 4 (2740), 2010, s. 10.

<sup>21</sup> J. Walczak, Półpat, *Polityka* 8 (2744), 2010, s. 83-85.

<sup>22</sup> J. Walczak, Wiktor bez Wiktorii, *Polityka* 5 (2741), 2010, s. 76-77.

<sup>23</sup> J. Walczak, To nie koniec Ukrainy, *Polityka* 7 (2743), 2010, s. 10.

<sup>24</sup> M. Kacewicz, Obieranie pomarańczy, *Newsweek* 22, 2011, M. Kacewicz, Pomarańczowi za kratki, *Newsweek* 4, 2011.

przez Tatianę Serwetnyk: „W obronie Julii Tymoszenko”, a skomentowana przez ekspertkę Martę Jaroszewicz<sup>25</sup> w tekście pt. „Ostatnia szansa Julii Tymoszenko”<sup>26</sup>). Potem szczegółowo informowano o akcjach protestu i prawnych możliwościach uwolnienia byłej premier. W tekstach o charakterze informacyjnym (krótszych) nie opisywano powodów aresztowania. Skrótowe wyjaśnienie pojawiło się w komentarzu Marty Jaroszewicz: „była premier jest oskarżona o nadużycie władzy i przekroczenie swoich pełnomocnictw podczas podpisywania kontraktu gazowego z Rosją w 2009 roku (...), nie dopełniła procedur związanych z koniecznością odpowiedniego kolegiального zatwierdzenia przez rząd jej decyzji jako premiera związanych z podpisaniem umowy gazowej”. Brakowało tu polskiemu czytelnikowi wyjaśnienia dotyczącego zawichości systemu oligarchicznego – poza wzmianką o oligarchicznej przeszłości Julii Tymoszenko i wcześniejszym jej aresztowaniu w związku z niejasnymi interesami w 2001 roku – system ten nie został nakreślony. Czytając w prasie o walce politycznej pomiędzy Julią Tymoszenko a Wiktoorem Janukowyczem, trudno ustalić źródło tego konfliktu (jeśli nie liczyć stwierdzeń, że Janukowycz chce wziąć odwet za 2004 rok i raz na zawsze usunąć Julię Tymoszenko z polityki). Opierając się na lekturze prasy codziennej, czytelnikowi nie udało się zrozumieć kluczowego dla wyjaśniania systemu politycznego na Ukrainie pojęcia oligarchizacji władzy. Ukraiński system finansowania polityki, funkcjonowanie klanów finansowych i politycznych, wpływ oligarchów na media i politykę, nie przystaje do polskiego systemu, stąd polski czytelnik ma małe szanse, by bez pogłębionej i profesjonalnej publicystyki zrozumieć ukraińskie realia społeczno-polityczne. Proces ten wyjaśniła J. Walczak w „Polityce”<sup>27</sup>, pisząc o aresztowaniu Tymoszenko jako o swego rodzaju przymierzu klanów, których przedstawiciele zachowali w pamięci strach, kiedy, jako wicepremier w 1999 roku, Julia Tymoszenko prowadziła walkę z oligarchami kijowskimi. Jak zauważa dziennikarka, podpisana w 2009 roku umową gazową ówczesna premier ugodziła również w interesy oligarchów, zwłaszcza w spółkę pośredniczącą w sprzedaży gazu RosUkrEnergo, w której połowę udziałów miał Dmytro Firtasz związany z Partią Regionów<sup>28</sup>. Szczegółowo przedstawiono także sytuację polityczną i kontekst gospodarczy niekorzystnej umowy gazowej. Przekroczenie uprawnień wynikało z faktu, że Julia Tymoszenko udzieliła Naftohazowi instrukcji do podpisania umowy, którą wcześniej wynegocjowała z Putinem. Wkroczyła tym samym w kompetencje, które według prawa należne były całej Radzie Ministrów<sup>29</sup>. O oligarchizacji

---

<sup>25</sup> Autorka jest analitykiem w Ośrodku Studiów Wschodnich, kierownikiem Zespołu Ukrainy, Białorusi i Mołdawii.

<sup>26</sup> T. Serwetnyk, W obronie Julii Tymoszenko Rzeczpospolita z 7 sierpnia 2011 r., Sąd odmówił uwolnienia Tymoszenko, Rzeczpospolita z 8 sierpnia 2011 r.; Kliczko prosi: uwolnijcie Tymoszenko, Rzeczpospolita z 9 sierpnia 2011 r.

<sup>27</sup> J. Walczak, Diabelna Julia, Polityka 33 (2820), 2011, s. 46-48.

<sup>28</sup> J. Walczak, Ani koko, ani spoko, Polityka 19 (2857), 2012, s. 16-18.

<sup>29</sup> C. Kowanda, Razy za gaz, Polityka 43 (2830), 2011, s. 61-63.

władzy na łamach „Gazety Wyborczej” w interesujący sposób mówiła też pisarka ukraińska Oksana Zabużko: „to nie powrót do autorytaryzmu, ale dalszy ciąg wspomnianej walki klanów. Zachód, w tym i Polska, nie potrafi tego zrozumieć, bo przekładacie ukraińskie realia na język swojej kultury politycznej. Wydaje się wam, że u nas toczy się wojna władzy z opozycją. Ale naprawdę toczy się walka klanów (...). Na Ukrainie nie ma autorytaryzmu, raczej nepotyzm”<sup>30</sup>. Dostrzega ona nawet pewien pozytywny element uwięzienia Julii Tymoszenko – Janukowycz łatwiej wynegocjuje nową umowę gazową z Rosją<sup>31</sup>.

W ciągu kolejnych dni pojawiały się liczne teksty, tak agencyjne jak, i własne, relacjonujące przebieg protestów na Ukrainie po aresztowaniu Tymoszenko – artykuły, w których podkreślano umiędzynarodowienie sprawy, pogorszenie wizerunku Janukowycza i Ukrainy. Przytaczano komentarze ukraińskich portali, zapowiadające dalszą eskalację konfliktu, gdyż władze mogły oskarżyć Tymoszenko o współudział w zabójstwie Jawhena Szerbania w latach 90. Sama Julia Tymoszenko mówiła w wywiadzie dla „Newsweeka”: „nie jestem w stanie zliczyć spraw, które powymyślał Janukowycz. Myślę, że jedyna rzecz, o którą mnie jeszcze nie oskarżono, to kanibalizm”<sup>32</sup>. „Rzeczpospolita” komentowała także reakcję strony rosyjskiej, która stanęła po stronie Tymoszenko<sup>33</sup>. Pojawiły się też komentarze o wpływie aresztowania na negocjacje dotyczące umowy stowarzyszeniowej z UE, możliwości bojkotu Euro 2012 przez polityków i niezręcznym położeniu polskiej dyplomacji<sup>34</sup>. Julię Tymoszenko przebywającą w areszcie pokazywały także liczne stacje telewizyjne. W przekazach medialnych jawiła się jako schorowana, źle traktowana kobieta, która wzorem dysydentów walczących ze zbrodniczymi systemami, stosując głódówkę protestacyjną, próbuje zachować resztki godności i do końca walczyć o swoje prawa<sup>35</sup>. Demonstrowała przy tym hasła narodowe, podkreślała nieznaną jej języka ukraińskiego przez premiera Azarowa<sup>36</sup>.

<sup>30</sup> O. Zabużko, Do buławy trzeba głowy, rozmowa O. Zabużko z Marcinem Wojciechowskim, *Gazeta Wyborcza* z 8 maja 2012 r.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> M. Kacewicz, Julia Tymoszenko. Pomarańczowa księżniczka, *Newsweek* 36, 2012.

<sup>33</sup> T. Serwetnyk, Proces Tymoszenko środkiem nacisku na Rosję, *Rzeczpospolita* z 8 maja 2011 r.; R. Imielski, Tymoszenko zostanie oskarżona o zlecenie zabójstwa, *Gazeta Wyborcza* z 10 maja 2012 r.; M. Wojciechowski, Ukraina odpływa ku Rosji, *Gazeta Wyborcza* z 12 maja 2012 r. Rosyjski ekspert Władimir Żarychin z Instytutu Państw WNP w Moskwie stwierdził, że jeśli otoczenie Janukowycza chciało udowodnić, że będzie walczył o cenę gazu z Rosją „wszelkimi sposobami”, to wybrało złą metodę. Władzom ukraińskim udało się pod koniec 2012 roku obniżyć ceny gazu, co poniekąd czyniło go „moralnym” zwycięzcą sporu.

<sup>34</sup> M. Olszewska, Ukraina o bojkocie Euro: Prawa człowieka później, teraz mamy robotę, *Gazeta Wyborcza* z 2 maja 2012 r.

<sup>35</sup> Kim jest Julia Tymoszenko, *Gazeta Wyborcza* z 4 maja 2012 r.

<sup>36</sup> O próbach ośmieszania sądu przez Julię Tymoszenko pisze J. Mielnik, Niezatapialna Julia; M. Starożycka, Zemsta po ukraińsku, *Wprost* 34, 2011 (1489).

W mediach zaprezentowano fragmenty wywiadu z Jackiem Protasiewiczem, który, jako wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego, odwiedził byłą premier w więzieniu Charkowie. Taki fragment tej relacji tworzy nowy wizerunek Julii Tymoszenko: „Pokazano mi szpital, w którym przetrzymywana jest Tymoszenko. Jeśli chodzi o warunki sanitarne czy sprzętowe, nie można nic zarzucić. Ale wrażenie z samego spotkania było przygnębiające. Leżała na małej kozetce, w niewielkim pokoju. Była blada i wyglądała na zmęczoną. To uderzające, bo wszyscy znamy ją z aktywności. Rozmawialiśmy półtorej godziny. Tymoszenko jest w złym stanie psychicznym. Ma świadomość, że znalazła się w niezwykle trudnej, jeśli nie beznadziejnej sytuacji”<sup>37</sup>. W tygodniku „Wprost”, pokazano bardziej sensacyjny obraz Julii Tymoszenko – celę więzienną: „Życie w celi 242 nie jest łatwe. Obie współwięźniarki palą na okrągło, a Julia jest uczulona na dym z papierosów. Jej stronnicy nazywają to okrutnymi torturami reżimu, a jej mąż przynosi dzielącym z Julią celę kobietom antynikotynowe gumy do żucia, by ulżyć żonie. Monotonię odsiadki Julia Władimirowna zabija lekturą”<sup>38</sup>. W wywiadzie dla „Newsweeka” Julia opowiadała o życiu w więzieniu: „Wśród pracowników więzienia są ludzie gotowi wiele zrobić, żeby mi pomóc, ale są i zwierzęta. Tacy pastwią się nade mną na wszelkie sposoby, sprawia im to przyjemność, stają się ważni, upajają się strachem, który widzą w oczach «ofiar». Właśnie takie osobniki były mnie 20 kwietnia w kolonii karnej. Chodzą słuchy, że Janukowycz nagrodził ich za to wyższymi stopniami i listami pochwalnymi”<sup>39</sup>.

W „Gazecie Wyborczej”, która była silnie zaangażowana w sprawę uwolnienia Tymoszenko z więzienia, choćby poprzez wystosowanie apelu przez Adama Michnika<sup>40</sup>, pojawił się tekst Mirosława Czecha, w którym cytuje on opiniotwórczy dziennik „Dziewięć Tyżnia”: „Istnieje pewien rodzaj ludzi, których uderzyć nie można. Nie z tego powodu, że są silniejsi, lecz dlatego, że promieniowanie ich spojrzenia, otaczająca ich aura i siła ducha (dzieło ich przyjaciół i wrogów) wytwarzają niewidzialne pole obronne. Tymoszenko należy do takich właśnie osób. Naruszyć ów kokon swoistego immunitetu mogło jedynie zwierzę lub ktoś, kto otrzymał rozkaz od zwierzęcia”. Cytowane słowa są tym bardziej wymowne, że ich autorka Julia Mostowa – redaktorka naczelna gazety „Dziewięć Tyżnia”, zawsze krytycznie odnosiła się do byłej premier, zarzucając jej awanturniczy charakter i wielokrotne próby destabilizacji systemu na Ukrainie w imię partykularnych interesów<sup>41</sup>, o czym wspomina zresztą autor artykułu. „Gazeta Wyborcza” pokazywała

<sup>37</sup> Tymoszenko blada, zmęczona i załamana, W. Szymański – rozmowa z Jackiem Protasiewiczem, *Gazeta Wyborcza* z 21 maja 2012 r.

<sup>38</sup> M. Starożycka, *Zemsta*.

<sup>39</sup> M. Kaciewicz, *Julia Tymoszenko. Pomarańczowa księżniczka*.

<sup>40</sup> Uwolnijcie Julię Tymoszenko, *Gazeta Wyborcza* z 5 maja 2012 r.; *Apel Michnika. Ukraińcy: władza nie może być głucha*, *Gazeta Wyborcza* z 5 maja 2012 r.

<sup>41</sup> M. Czech, *Los Ukrainy spleciony z losem Julii Tymoszenko*, *Gazeta Wyborcza* z 7 maja 2012 r.

Tymoszenko jako osobę prześladowaną politycznie, gnębioną przez „zwierzę” (bestię?) lub na „rozkaz od zwierzęcia”. Eufemizm jest jednoznaczny – dotyczy Janukowycza i środowiska oligarchicznego z nim związanego. „Zwierzęciem” może być także Władimir Putin – taka wyraźna sugestia pojawiła się dwa dni wcześniej w komentarzu pisarza i publicysty Mykoły Riabczuka do tzw. apelu Michnika. Riabczuk pisze: „Prezydent Wiktor Janukowycz wydaje się nie rozumieć współczesnego świata i polityki zagranicznej, a w jego otoczeniu najwyraźniej przeważają jastrzębie o ograniczonych horyzontach myślowych, albo wręcz bezpośrednia agentura rosyjska, która konsekwentnie popycha Ukrainę do izolacji międzynarodowej”<sup>42</sup>.

Ukraina Janukowycza stawiana była w mediach w jednym rzędzie z Białorusią Łukaszenki, a recepty na nowe kontakty z Kijowem poszukiwano w przykładach relacji świata zachodniego z komunizmem, rządami faszystującymi czy nazistowskimi<sup>43</sup>.

Warto jeszcze wspomnieć o Oksanie Zabużko, pisarce i feministce ukraińskiej, która rozprawia się na łamach „Gazety Wyborczej” ze stereotypowym wizerunkiem Julii Tymoszenko jako reprezentantki płci żeńskiej czy walczącej o prawa kobiet feministki<sup>44</sup>: „Stereotypowo mówi się, że dyskryminacja ze względu na płeć polega na tym, iż ktoś jest niedoceniany. W przypadku Tymoszenko było odwrotnie. Z powodu jej płci i urody stosowano wobec niej taryfę ulgową, nie zauważano błędów. A ona doskonale zdawała sobie z tego sprawę i świadomie tym grała. Gdyby na coś takiego poważał się mężczyzna, nie puszczono by mu tego płazem”<sup>45</sup>.

Pisząc o wizerunku Julii Tymoszenko i tabloidytacji polityki warto wspomnieć jeszcze o córce Julii Tymoszenko Jewhenii, która zaangażowała się w obronę matki. Obszerny artykuł poświęcony tej postaci prezentował „Wprost”. O Żeni, jak nazywa się ją w tekście, pisze się tak: „Prezydent Janukowycz ma przeciwko sobie smoka, któremu w miejsce odciętej głowy wyrastają następne. Julia Tymoszenko siedzi w więzieniu, ale jej miejsce na Ukrainie już zajmuje nie mniej piękna i energiczna córka Jewhenia. Trudno od niej oderwać wzrok. Wysoka, smukła blondynka o brązowych oczach i ujmującym uśmiechu. Szyk pierwsza klasa: stonowany beżowy golf, szara suknia, dyskretny makijaż. Podobieństw do matki, Julii Tymoszenko, nie sposób nie zauważyć. Nie chodzi tylko o urodę”<sup>46</sup>. Chyba jednak zbytnią brawurą dziennikarską nazwać można dywagacje o możliwości zastąpienia

<sup>42</sup> Apel Michnika.

<sup>43</sup> Adam Krzemiński pisze; „Jak postępować z takimi krajami, jak Ukraina Janukowycza czy Białoruś Łukaszenki? (...) Nie ma wątpliwości, że Julia Tymoszenko traktowana jest haniebnie. A zdjęcia z Janukowyczem nie są przyjemnością”. Zob.: A. Krzemiński, Zaplatani w warkocz, *Polityka* 21 (2859), 2012, s. 28-31.

<sup>44</sup> Podobną opinię wyraża Oksana Kiś, Żinoci.

<sup>45</sup> O. Zabużko, Do buławy.

<sup>46</sup> J. Mielnik, Nowa ukraińska księżniczka, *Wprost* 7 (1513), 2012.



Julii Tymoszenko przez jej córkę: „stronictwo jej matki rozpaczliwie potrzebuje charyzmatycznego lidera. Nic nie wskazuje na to, żeby Julia Tymoszenko miała szybko opuścić więzienną celę. Dla Żeni zaangażowanie się w politykę może być jedynym sposobem na uratowanie matki”<sup>47</sup>.

Gazety opiniotwórcze w Polsce piszą o Ukrainie relatywnie często i w sposób ściśle związany z częstotliwością ukazywania się prasy. Dzienniki więcej miejsca poświęcają informacji. Tygodniki są bardziej zróżnicowane, jeśli chodzi o jakość informacji. Najpełniej rzeczywistość społeczno-polityczną w omawianym okresie oddawała „Polityka”. Znaleźć tu można było obiektywny obraz obu postaci, wyjaśnienie źródeł konfliktu, a politycy przedstawieni zostali nie jak postaci z show biznesu czy celebryci, ale jako osoby realnie wpływające na stan polityki. Przełom w postrzeganiu Julii Tymoszenko nastąpił wraz z jej aresztowaniem. Przez pierwsze miesiące procesu usiłowała zbuntowaną postawą walczyć z systemem sądownictwa. Później jednak postrzegana była jako ofiara i męczennica, złamana przez ból fizyczny i psychiczny. Wygrany – Janukowycz – nie cieszył się zwycięstwem, bo choć osobiście nie odgrywał w procesie żadnej roli, opinia publiczna postrzegała go jako „kata” i bezwolnego wykonawcę żądań swoich oligarchicznych mocodawców.

## Streszczenie

### **Piękna i/czy Bestia? Wizerunek medialny Julii Tymoszenko i Wiktora Janukowycza w prasie polskiej (2009-2012)**

Popularność Julii Tymoszenko na zachodniej Ukrainie, ale także zainteresowanie jej fenomenem w Polsce, jest zadziwiające. W osobie Julii Tymoszenko wydaje się ogniskować wiele tendencji politycznych, symboli, a jej wizerunek i życiorys są doskonałym materiałem do analiz dla osób zajmujących się politologią, marketingiem i reklamą polityczną, feminizmem, przemianami kulturowymi, kulturą masową. O wiele mniej barwną postacią wydaje się Wiktor Janukowycz, jednak poprzez równoczesną obecność w polityce obu postaci, pojawia się dychotomia, obraz kontrastowy a przez to ciekawy dla obserwatora. Można pokusić się o stwierdzenie, że bez Janukowycza wizerunek Julii Tymoszenko byłby niepełny i odwrotnie – bez Julii Tymoszenko, Wiktor Janukowycz nie byłby tym samym politykiem. W odbiorze społecznym obie postaci pojawiają się niemal równocześnie i od razu jako wrogowie polityczni. Postać Julii Tymoszenko jest zdecydowanie lepiej postrzegana na Zachodzie niż na samej Ukrainie, tymczasem popularność na Ukrainie obu polityków jest podobna, z tendencją na korzyść Wiktora Janukowycza.

Pobieżna analiza jakościowa prasy polskiej od 2009 roku (temat jako jednostka analizy – w tym wypadku informacje i publicystyka dotycząca Julii Tymoszenko i Wiktora Janukowycza) pozwala postawić tezę, iż obraz tych postaci jest ograniczony przede wszystkim przez formę przekazu – teksty są niedługie i zwykle pobieżnie tłumaczą rzeczywistość polityczno-społeczną. Wyłania się w ten sposób uproszczony, stereotypowy, czasem wręcz sensacyjny, nastawiony na pozyskanie czytelnika i komercję wizerunek nie tylko polityków, ale i realiów politycznych. Omawiane postaci stają się bardziej celebrytami niż politykami, przy czym proces ten dotyczy bardziej Julii Tymoszenko niż Wiktora Janukowycza. Dość powszechny w polskich mediach był obraz Janukowycza podobnego do

<sup>47</sup> Ibidem.

radzieckich aparatczyków, mało błyskotliwego, ale niezatapialnego, bo reprezentującego interesy wpływowych grup. Wizerunek Julii Tymoszenko był o wiele bardziej różnorodny – postrzegana była jako ofiara systemu, więzień polityczny, męczennica.

W obliczu faktu, że sprawom ukraińskim media w Polsce poświęcają relatywnie dużo miejsca, a wybór na rynku mediów jest duży, zaangażowany odbiorca ma jednak szansę uzyskać w miarę obiektywny obraz rzeczywistości.

## Summary

### **The Beauty and/or the Beast? Media image of Yulia Tymoshenko and Viktor Yanukovich in Polish press (2009-2012)**

The popularity of Yulia Tymoshenko in Western Ukraine, as well as the interest her phenomenon received in Poland is astonishing. Tymoshenko seems to focus multiple political tendencies, symbols, while her image and life provides ideal analytical material for experts in political studies, marketing, political advertising, feminism, cultural transformation and mass culture. Viktor Yanukovich seems a much less 'commercially colourful' figure, but due to their simultaneous presence in politics, there emerges a dichotomy, an image of contrasts which is therefore interesting for the observer. One may venture a claim that without Yanukovich the image of Yulia Tymoshenko would be incomplete and vice versa – without Tymoshenko, Yanukovich would be a different politician. In the public perception, both figures appear almost simultaneously and immediately show themselves as political adversaries. Without doubt, Yulia Tymoshenko is received much better in the West than in Ukraine itself, while the popularity of both politicians in Ukraine is comparable, with a slight advantage in favour of Yanukovich.

A cursory qualitative analysis of Polish press since 2009, with the theme as an analytical unit – in this case information and other journalistic texts concerning Tymoshenko and Yanukovich, permits a thesis that the image of those persons is constrained chiefly by the form of the communication: the texts are not long and usually outline the social and political realities perfunctorily. This yields a simplified, stereotypical, even sensationalist image of politicians, which is aimed at winning readers and commercial gain. On top of that, the political realities these reports present is far from the truth. The persons discussed are rather celebrities than politicians, though in this respect Tymoshenko is more affected than Yanukovich. Polish media commonly make Yanukovich resemble Soviet apparatchiks, a politician who is perhaps not brilliant but untouchable as he represents the interests of influential groups. Tymoshenko's image is considerably more diversified – recently she is seen as the victim of the system, a political prisoner and martyr.

Given the fact that Ukrainian affairs receive relatively broad coverage in Poland, an interested member of the public still has the opportunity to obtain a fairly objective picture of the realities.